

GUGiK o podwójnej kontroli pracy geodezyjnej

Wzięta w dwa ognie

Wynik weryfikacji pracy przez starostę nie powinien być uzależniony od rezultatów kontroli przedsiębiorcy prowadzonej przez WINGiK-a – wynika z odpowiedzi GUGiK na list OZZG ws. otwockiej geodetyki.

Jerzy Królikowski

O przypadkach Barbary Twardowskiej pisaliśmy już kilka razy na Geoforum.pl (gdzie załączamy również dokumenty źródłowe) oraz w GEO-DECIE. Relacjonowaliśmy m.in. protest Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Geodetów (OZZG) zorganizowany 8 października 2018 r. przed siedzibą Starostwa Powiatowego w Otwocku przeciwko praktykom tamtejszego ODGiK i w obronie geodetyki [GEODETA 11/2018]. Twardowska od 2015 r. wielokrotnie bowiem spotykała się ze starostą i kierowała do niego skargi z opisem nieprawidłowości. Mimo jej licznych interwencji – w ośrodku nie nastąpiła poprawa. W związku z tym, że wśród miejscowych geode-

tów nie znalazła sojuszników gotowych otwarcie wystąpić przeciw starostwu, poprosiła o pomoc OZZG. Stąd właśnie wziętą się protest związkowy, na którego „rezultaty” nie trzeba było długo czekać. Już praca złożona przez Barbarę Twardowską do ośrodka 10 października 2018 r., czyli dwa dni po proteście, została potraktowana w sposób „specjalny”.

Przedstawiciele OZZG szczegółowo opisać tę sprawę w skardze na działalność Mazowieckiego Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Geodezyjnego i Kartograficznego skierowanej do Głównego Geodety Kraju w grudniu ub.r. Jak wynika z korespondencji, otwocki ODGiK podczas weryfikacji pracy geodezyjnej Barbary Twardowskiej polegającej na opracowaniu mapy do celów projektowych stwierdził naruszenie prawa

i zwrócił się do mazowieckiego WINGiK-a o przeprowadzenie kontroli terenowej. W jej wyniku inspekcja stwierdziła, że geodetka nie zastosowała się do art. 42 ust. 3 *Prawa geodezyjnego i kartograficznego*, który wskazuje, że osoby wykonujące samodzielne funkcje w dziedzinie geodezji i kartografii są obowiązane wykonywać swoje zadania z należytą starannością, zgodnie z zasadami współczesnej wiedzy technicznej i obowiązującymi przepisami prawa.

● OZZG: urzędnicza wendeta wbrew prawu

W ocenie OZZG mamy tu do czynienia z niezgodnym z prawem przetrzymaniem przez WINGiK-a dokumentacji geodezyjnej, która nie została jeszcze przy-

Komentarze do wiadomości „GUGiK o podwójnej kontroli pracy geodezyjnej” – zawierającej odpowiedź GUGiK

~Arti | 2019-02-13 10:31:50

Brawo! Może ktoś wreszcie zrozumie, że urzędnicy mają wypłatę co miesiąc, a przedsiębiorca, jak nie sprzedaje pracy, to nie ma zarobku. Przykładnie ukarać winnych, to może wtedy się zastanowią, jak kolejny raz będą chcieli się mścić na wykonawcach.

~Geodeta_ze_starostwa | 2019-02-13 10:57:26

No to urzędnicy pojechali po całości! Jeśli pani Twardowska założy sprawę w sądzie, to pewnie wygra. Dziwi mnie natomiast to, że w oficjalnym piśmie do GGK związkowcy nie posługują się terminologią zgodną z przepisami. Może to czepianie się słówek, ale czy ktoś mi wytłumaczy, co to jest „nawierzchnia działki”, a tym bardziej „opisana symbolem kp”? Chodzi zapewne o „plac”, którego symbolem jest odpowiednia linia przerywana, oraz opis zawierający oznaczenie, z jakiego materiału jest ten plac wykonany (w tym przypadku „kp”).

~maja | 2019-02-13 12:10:40

Po głębszej analizie stanowisko pana Adolfa Jankowskiego należy uznać za błędne. Wynikają z niego dwie rzeczy: 1. Brak możliwości kontroli rzetelności wykonywanych prac w terenie w trakcie weryfikacji, co oznacza faworyzowanie nierzetelnych wykonawców, jakim jest w świetle pisma WINGiK-a pani Barbara Twardowska. Zmian w terenie wskazanych przez WINGiK-a jest dużo więcej, niż usiłuje to przedstawić w swoim piśmie pani Twardowska. I nie powstały one w okresie między złożeniem dokumentacji do kontroli a wizją terenową, lecz dużo wcześniej. 2. Pan Adolf Jankowski powołuje się jedynie na art. 12 b, zupełnie pomijając treść art. 7b *Pgik*. Ponadto ze stanowiska pana Adolfa wynika brak racjonalności ustawodawcy. Według pana Adolfa ustawodawca w niektórych przypadkach dopuszcza bowiem przyjęcie do zasobu opracowania, w stosunku do którego zachodzi uzasadnione podejrzenie co do braku rzetelności.

~ugh | 2019-02-13 12:32:56

Według mnie kontrola w terenie powinna być przeprowadzana wrywkowo tylko w zakresie dokładności pomiaru elementów I grupy dokładnościowej, w szczególności znaków granicznych i budynków. Nie powinna być przeprowadzana kontrola w zakresie naniesienia na MdcP wszystkich elementów znajdujących się w terenie. Jeśli coś się nie znalazło na mapie, to nie jest potrzebne projektantowi i wszelkie konsekwencje geodeta bierze na siebie. Należy kontrolować jedynie jakość nowych danych przekazywanych do ośrodka.

~Zbulwersowany | 2019-02-13 14:50:12

Jaka kontrola w terenie?! Za kogo oni się uważają?! Niech sprawdzają, czy dane przekazane do ośrodka nadają się do aktualizacji baz i BASTA!

~ja | 2019-02-13 15:42:02

Dlaczego boicie się kontroli terenowych? Czytając pismo tej pani, mam mieszane

jęta do zasobu, a więc była własnością geodetki. Co gorsza, efektem tych działań była utrata przez nią zlecenia.

W piśmie do GUGiK związek skarży się także na sam przebieg kontroli. OZZG zwraca m.in. uwagę, że w jej toku pracownicy inspekcji geodezyjnej bezprawnie weszli na posesję zarówno klienta Barbary Twardowskiej, jak i jego sąsiada. Tymczasem w ocenie OZZG pracownicy inspekcji nie mają takich uprawnień – zgodnie z *Pgik* posiadają je jedynie wykonawcy pracy geodezyjnej.

„Uważamy za dalece bulwersujące, że tak nieistotna sprawa dla treści mapy do celów projektowych jak brak oznaczenia symbolem „kp” nawierzchni działki, na której aktualnie trwa legalna budowa, a mającej jedynie służyć do zaprojektowania nieistotnych zmian zagospodarowania tej działki, jest przedmiotem czynności organów administracji samorządowej i państwowej. Poniesione już przez te urzędy koszty czynności dawno przerosły zyski publiczne, gdyby takowe w ogóle były” – pisze OZZG do GGK. W ocenie związku działania zarówno otwockiego ośrodka, jak i WINGiK-a nie mają sensu ani uzasadnienia merytorycznego, technicznego czy formalnego, a służą jedynie prywatnej wendecie.

Przypomnijmy tu, że oba urzędy już wcześniej prowadziły postępowanie przeciwko Barbarze Twardowskiej, a rzekome nieprawidłowości były powodem protestu zorganizowanego przez OZZG przed siedzibą otwockiego starostwa.



Pikieta geodetów przed starostwem w Otwocku zorganizowana 8 października 2018 r. Do protestujących wyszedł sekretarz powiatu Zbigniew Rak

● GUGiK: procedury kontrolne nie zostały dochowane

W imieniu GGK na skargę OZZG odpowiedział Adolf Jankowski – dyrektor Departamentu Nadzoru, Kontroli i Organizacji Służby Geodezyjnej i Kartograficznej. Jego zdaniem procedura weryfikacji nie została przeprowadzona prawidłowo. Po stwierdzeniu naruszeń przepisów prawa przez wykonawcę starosta winien te naruszenia utrwalić w protokole oraz przekazać wykonawcy prac informację o negatywnym wyniku weryfikacji. Geodecie w takim przypadku przysługuje prawo odniesienia się do wskazanych przez organ weryfikujący naruszeń przepisów prawa, a następ-

nie możliwość złożenia odwołania do WINGiK-a.

„Postępowanie wyjaśniająco-kontrolne prowadzone przez Mazowieckiego WINGiK-a a procedura weryfikacji przeprowadzana przez Starostę Otwockiego, to dwa odrębne postępowania. Do poprawnego przeprowadzenia weryfikacji zgodności wykonania prac z obowiązującym prawem, przepisy ustawy *Pgik* nie wymagają przeprowadzania kontroli terenowych. Wynik weryfikacji nie powinien być uzależniony od wyniku przeprowadzonej przez Mazowieckiego WINGiK-a kontroli przedsiębiorcy” – pisze Adolf Janowski.

W jego ocenie starosta nie powinien na etapie niezakończonego procesu weryfikacji angażować w postępowanie w spra-

na skargę OZZG – opublikowanej 13 lutego na Geoforum.pl

uczucia co do jej rzetelności. Kontrole terenowe pozwolą zweryfikować geodetów.

~Rozgoryczonu | 2019-02-13 16:33:35
Nikt się nie boi kontroli, bo w erze GPS trudno jest popełnić błąd. Chodzi o to, że ustawa nie upoważnia starosty do takich czynności. Starosta, dokonując takiej kontroli, łamie prawo. Jak wynika ze stanowiska GGK, również WINGiK w takiej sytuacji łamie prawo.

:))) ~xyz | 2019-02-13 16:45:05
A najlepsze w tym wszystkim jest to, że bój nawet nie jest o „cople grusek”. Gdy kontrolerzy robili wywiad terenowy, to na działce w najlepsze trwała budowa. Jakoś nikt nie czekał na MdcP. Basi. A wiecie dlaczego?

~xyz | 2019-02-13 16:52:12
Kontrolerów WINGiK należy wyprosić, a jak nie będą chcieli wyjść, to najwyżej w świecie wyrzucić z firmy. A to

dlatego, że po zmianie prawa oni nic nie mogą zrobić przedsiębiorcy. Nie ma sankcji ani w *Pgik*, ani w rozdziale 5 ustawy *Prawo przedsiębiorców*.

~o | 2019-02-13 17:35:14
Czy inne zawody borykają się z takimi problemami jak geodeci? Gostek pracujący w urzędzie gminy czy miasta, dając stronie cenę o 200 PLN mniejszą, zabiera mi robotę w postaci podziału, a gostek pracujący w PODGiK, dając stronie cenę o 100 PLN mniejszą, zabiera mi robotę w postaci MdcP i wszystko to podpisują geodeci, którzy im podbijają swoje pieczątki, aby mieć klauzulę operatu za 2 tygodnie, a nie za 3 miesiące.

~heniekk | 2019-02-13 17:46:29
No rozumiem, uprawniony odpowiada za pracę, ale broń borze nie wolno go kontrolować, bo jeszcze jakieś fuszerki wyjdą! A przecież uprawnieni nie muszą robić niczego zgodnie z przepisami, bo

w końcu są uprawnieni i przepisy ich nie dotyczą.

~Znurzony | 2019-02-13 18:08:03
Heniek! Geodeci jak każdy ponoszą odpowiedzialność cywilną.

~ptak | 2019-02-13 19:19:31
heniekk, Ty lepiej nic więcej nie pisz, niech ten bór Cię broni.

~blebleble | 2019-02-13 19:30:33
Heniek... problem polega na tym, że nie ma takich przepisów, o których Ty myślisz. Jeśli chcesz zabierać głos w sprawie odpowiedzialności, jakiegokolwiek, to będzie to miało sens, jeśli będziesz powoływał się na prawo. Twoje przekonania w tej sprawie mają wartość zesłotocznego śniegu, więc nie zajmuj naszej szlachetnej uwagi swoimi wynurzeniami, bo poza swoim starostwem, gdzie możesz pleść, co Ci się żywnie podoba, nigdzie indziej nikt nie weźmie Cię na poważnie.

wie przyjęcia wyników pracy geodezyjnej do PZGiK organu wyższego stopnia, jakim w tym przypadku jest WINGiK. Jednocześnie inspektor nadzoru powinien był to z urzędu zauważyć i zwrócić staroście dokumentację, informując o konieczności wyczerpania procedury przyjmowania materiałów do PZGiK.

● Twardowska: szopka za pieniądze podatnika

Sama zainteresowana w piśmie do MWINGiK-a porównuje swoje przejścia do głośnej niedawno tzw. sprawy niefiskalnej żarówki. Przypomnijmy: po prowokacji urzędniczki skarbowki ukarano przedsiębiorcę z Bartoszyc za wymianę samochodowej żarówki bez paragonu fiskalnego. Po nagłośnieniu tego przypadku przez media odwołano naczelnika Urzędu Skarbowego w Bartoszytach.

Zdaniem Barbary Twardowskiej również w jej sprawie urzędnicy powinni ponieść konsekwencje. Geodetka skarży się na przewlekłość procedur prowadzonych przez urzędników starostwa i WINGiK-a, co doprowadziło ją do utraty zlecenia. Samą kontrolę terenową nazywa zaś „szopką za państwowe pieniądze”. Zwraca bowiem uwagę, że od przeprowadzenia prac terenowych do momentu wizji w terenie minęło 49 dni. Jest to o tyle istotna okoliczność, że obszar przyległy do działki objętej zleceniem jest terenem budowy drogi S17, gdzie cały czas trwają wzmoczone prace budowlane i praktycz-

nie z dnia na dzień zmienia się sytuacja w terenie.

● Powiat: nie było nierównego traktowania

Starosta otwocki nie poczuwa się jednak do odpowiedzialności. Na zarzuty OZZG zawarte w skierowanej do niego skardze odpisuje, że przeprowadzone postępowanie wyjaśniające nie wykazało nierównego traktowania Barbary Twardowskiej, a działania kierownika PODGiK były prawidłowe. Przytacza przy tym statystyki dotyczące weryfikacji prac w tamtejszym ośrodku, z których wynika, że średnia usterkowość w opracowaniach tej geodetki wynosi 47% i jest znacznie wyższa od średniej wszystkich opracowań, która wynosi 14%. Ponadto po analizie treści usterek w protokołach jej i innych wykonawców nie stwierdzono różnic, które uzasadniałyby tezę o nierównym traktowaniu – wyjaśnia starosta.

Przedłużającą się procedurę weryfikacji tłumaczy koniecznością przeprowadzenia kontroli terenowej przez WINGiK-a, co – jak już wiemy z wyjaśnień Adolfa Jankowskiego – było błędem. Żądanie wyłączenia kierownika PODGiK z udziału we wszystkich aktualnych i przyszłych pracach zgłoszonych przez Barbarę Twardowską uznaje za bezprzedmiotowe, gdyż nie posiada on upoważnienia starosty do wydawania decyzji administracyjnych. A zarzuty

skierowane bezpośrednio pod adresem kierownika ośrodka – badane w ramach wewnętrznego audytu oraz dodatkowo kontroli mazowieckiego WINGiK-a – nie znajdują jego zdaniem potwierdzenia.

● Przedsiębiorca też człowiek

OZZG widzi jednak tę sprawę zupełnie inaczej: „nierozumne działania niektórych urzędników różnych szczebli (...) nie biorą kompletnie tego pod rozwagę, że osoba prowadząca jednoosobową działalność sama musi zapracować na wynagrodzenie i wystarczy, że zostaną wstrzymane wynagrodzenia tylko za dwie kolejne roboty w miesiacu, a tak się dzieje na co dzień, na przykład przez długotrwałą weryfikację, to traci się nie tylko płynność finansową (...), ale przede wszystkim środki do życia (...). Karygodne jest wskazywanie na nieistniejące powinności aktualizacji przez geodetę uprawnionego tych treści, które jako mniej ważne są nieobligatoryjne, lecz fakultatywne, tzn. takie, które dla konkretnego sposobu zagospodarowania działki nie mają znaczenia i o uwzględnieniu których na mapie powinien decydować projektant lub inwestor, a nie urzędnik”.

I na zakończenie ważne zdanie z pisma Adolfa Jankowskiego: Przeprowadzając kontrole, organ nadzoru geodezyjnego i kartograficznego winien je realizować, nie naruszając praw przysługujących wykonawcy, wynikających z innych przepisów, w tym przypadku przepisów dotyczących procedury weryfikacji.

Jerzy Królikowski

Komentarze do wiadomości „GUGiK o podwójnej kontroli pracy geodezyjnej” cd.

~ness | 2019-02-14 01:13:34

Stare chłopy z PODGiK-u! Wyszliśmy z PRL-u jakieś 30 lat temu. Przepisy geodezyjne nawet w dużej części też już wyszły (jest jednak jeszcze sporo do zrobienia :-). Jedyne wasza mentalność nadal pozostaje w tym PRL-u, gdzie „władza” musiała wszystko kontrolować. Chłopy! Czy nie czas na emeryturę? Będziecie wtedy mogli tropić wszelkie fuszerki geodetów. *Pro publico bono.*

~Adam Wójcik. | 2019-02-14 07:52:32

Dość patologii przy rozpatrywaniu skarg na geodetów oraz kontroli przedsiębiorców! Informuję, że tą sprawą zajęto się także PTG. Oto fragment naszego pisma z 11 lutego do GGK: „Jako oczywistą patologię należy uznać fakt, że do stwierdzenia naruszeń wykonanej pracy geodezyjnej zaangażowanych zostało aż czterech urzędników (w tym kierownik Oddziału Nadzoru i Katastru z Urzędu Wojewódzkiego oraz kierownik PODGiK w Otwoc-

ku). Zauważyć tutaj jednocześnie należy, że urzędnicy Starostwa Powiatowego w Otwocku nie posiadali wymaganych upoważnień, wystawionych przez organ zarządzający kontrolę przedsiębiorcy, do brania udziału w tych czynnościach (podobnie jak i właściciel nieruchomości (...)). Kwalifikowaną wadą prawną przeprowadzonej kontroli jest ponadto fakt, że przedsiębiorca nie został formalnie zawiadomiony o wszczęciu kontroli. Z pisma z 19 listopada 2018 r. nie wynika bowiem, że podmiotem planowanej kontroli będzie ww. przedsiębiorca, a także że kontrola będzie prowadzona w trybie przepisów art. 9 ustawy *Pgik*”. Pismo wkrótce opublikujemy na stronie PTG.

~maja | 2019-02-14 20:27:52

Prawda pomatu wychodzi na światło dzienne. Wyłania się obraz pani Basi jako nierzetelnego wykonawcy o niskim poziomie zawodowym. Kłopoty, które ma ze swoimi pracami nie tylko w PODGiK w Otwocku,

ale także w kilku innych ośrodkach, wynikają właśnie z powyższych powodów, a nie rzekomego szykanowania przez kierownika PODGiK. Na to „szykanowanie” jakoś nie ma żadnych konkretnych dowodów poza oświadczeniami pani Basi, bezkrytycznie rozpowszechnianymi przez OZZG. Życzę więcej obiektywizmu, mniej zacietrzewienia i dużo wstrzemięźliwości w rzucaniu bezpodstawnych oskarżeń.

~Geodeta_ze_starostwa | 2019-02-15 07:39:13

Maja dobrze gada. Przecież jakby pani Twardowska wykonała porządnie MdcP, toby nikt w starostwie się nie mógł przyczepić. Były braki, to trzeba było lepiej sporządzić dokumentację i materiały wykonawcze!

~next | 2019-02-15 09:06:32

Co się dziwicie, gdy geodezją zajmują się WYKONAWCY, a nie GEODECI?

Wybór i skróty redakcji